

Dotychczas PrimaLuna proponowała wyłącznie lampowe wzmacniacze. Jej dystrybutorzy od dawna apelowali jednak o wprowadzenie do katalogu źródła cyfrowego, co pozwoliłoby oferować klientom coraz bardziej pożądane, kompletne „parki”. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest model Eight. Niby zwykły „cedek”, a jednak okazuje się jednym z najbardziej skomplikowanych urządzeń z tego przedziału cenowego.



# PrimaLuna PROLOGUE EIGHT

Odtwarzacz w skórze wzmacniacza

**E**ight, mimo złożonej konstrukcji, ma zwartą, „krępa” obudowę. Wykorzystano chassis wzmacniaczy tej serii, ponownie widać też lampy. Pracujące w układach wyjściowych – wzmocnieniu i buforowaniu – podwójne triody 12AU7 + 12AX7 zasilane są także lampami, półokresowymi mostkami prostowniczymi 5AR4, po jednym na kanał. Lampy można zakryć metalową klatką, wymaganą przez UE. Za lampami wznosi się duża puszką, w której mamy transformatory (podobnie jak we wzmacniaczach) – tutaj duży transformator zasilający dla lamp i drugi – dla reszty układu.

Front to aluminiowa płyta, na której ulokowano jedynie szufladę napędu, cztery srebrne przyciski oraz wyświetlacz ukryty za lustrzaną taflą. Tył jest równie minimalistyczny, widać tam jedynie stereofoniczne wyjście liniowe, na dobrych, wkręcanych gniazdach RCA, wyjścia cyfrowe elektryczne i optyczne oraz gniazdo sieciowe; mechaniczny wyłącznik umieszczono na lewym boku, blisko frontu, co jest bardzo wygodne.

Aby obejrzeć wnętrze, trzeba – podobnie jak we wzmacniaczach lampowych – odkręcić dolną ściankę. Napęd to transport CD Sony, którego sterowaniem (i dekodowaniem sygnału z płyty) zajmują się układy Philipsa. Mechanika przykręcona jest od spodu do obejm, przymocowanej z kolei do górnej ścianki. Cały układ elektroniczny zmieścił się na jednej dużej płytce, a najwięcej

miejsca przeznaczono na zasilanie. W oscylatorze cyfrowym pracuje miniaturowa, wlutowana wprost do płytki, trioda - układ ten nazwano SuperTube Clock.

Po odczytaniu sygnału z płyty jest on najpierw upsamplowany w asynchronicznym konwerterze częstotliwości SRC4192 Burr-Browna. Następnie strumień 24 bity / 192 kHz zostaje przesłany do przetwornika cyfrowo-analogowego PCM1792. To już nie najnowszy, ale wciąż bardzo dobry układ 24/192 delta-sigma o wysokiej dynamice, będącej odpowiednikiem teoretycznej rozdzielczości 21 bitów. Za nim umieszczono cztery układy scalone NE5534, pracujące w układzie konwertera I/U. Za dodatkową opłatą można



Taki widok w odtwarzaczach cyfrowych to coś specjalnego – z przodu triody buforujące i wzmacniające wyjście, a za nimi lampy zasilacza.

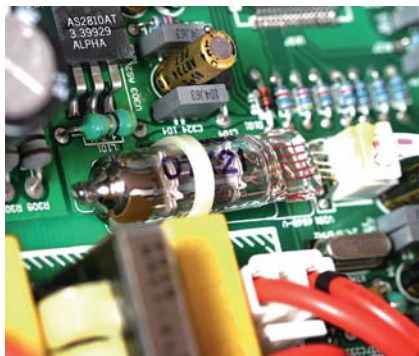
**ładne, wkręcane gniazda RCA – zarówno analogowe, jak i cyfrowe.**



ten element wymieni (jest na małej płytce wpinanej do podstawek) na znacznie lepsze scalaki i lepsze kondensatory. Droższy układ ma zapewnić niższe szумы i szybsze narastanie sygnału. Po konwersji sygnał prowadzony jest długim przewodem ekranowanym do lamp i potem z powrotem, równie długimi przewodami do wyjścia. A to sprzęgnięte jest nietypowo - nie kondensatorami, ale transformatorami.

Montaż układów jest mieszany – punkt-punkt w układzie lampowym, powierzchniowy w przypadku układów scalonych oraz przewlekany dla oporników i kondensatorów. Wszystkie rezystory są precyzyjne, metalizowane, zaś kondensatory – polipropylenowe.

Urządzenie wyposażono w bardzo ładny, metalowy pilot zdalnego sterowania, którym obsłużymy CD i wzmacniacz PrimaLuny. Przyciski są duże, ponieważ nie jest ich wiele, obsługuje się go bardzo łatwo.



**Nawet wśród lamp to coś jest czymś niespodziewanym - miniaturowa trioda napięciowa pracująca w układzie oscylatora kwarcowego.**

## SuperTube Clock

Zastosowanie lampy w układzie oscylatora jest czymś niezwykłym, tym bardziej, że wydawałoby się, iż gdzie jak gdzie, ale w zegarze wymagana jest absolutna precyzja i brak szumów - elementów, które z lampą nie zawsze się kojarzą. Jak deklarują przedstawiciele PrimaLuny, to jednak właśnie niższe szумы i lepsza stabilność lampy pozwoliły na jej zastosowanie w tym nierzalcznym miejscu. Odpowiedzialny za to opracowanie inżynier, Marcel Crouse, wyjaśnia: częstotliwość oscylatora zależy wyłącznie od kwarcu, jednak już jej dokładność - wpływająca bezpośrednio na jitter - uzależniona jest tylko od poziomu szumów własnych elementu aktywnego. A skoro chodzi o bardzo wąski zakres 0 - 40 kHz (wąski ze względu na bardzo wysoki parametr Q - dobroci - oscylatora), okazuje się, że tego typu lampa charakteryzuje się w tym przedziale znacznie niższym szumem niż jakiegokolwiek element półprzewodnikowy ( tranzystor). To z kolei daje dokładniejszy zegar, a w związku z tym mniejszy jitter sygnału użytecznego.

## BRZMIENIE

Testy tego odtwarzacza w prasie anglojęzycznej podkreślają, że jego dźwięk jest duży i ciepły. I choć to prawda, to w ramach prezentowanej czwórki sytuuje się tylko pośrodku skali „ciepłoty”. Znacznie bardziej „lampowy” dźwięk zaprezentował bowiem Advance Acoustic. To, że PrimaLuna korzysta ze sporego banku lamp, jest oczywiście manifestowane, ale nie w sposób intensywny i jednostajny.

Charakterystyczne są dwie rzeczy: duża, obszerna przestrzeń oraz lekkie obniżenie barwy. To jedyny odtwarzacz tego testu, który naprawdę pokazuje dalsze plany, rozmieszczając instrumenty w oknie między kolumnami wraz z towarzyszącym im pogłosem i akustyką wnętrza lub pogłosem nadanym przez realizatora dźwięku. Instrumenty są pokazywane nie w formie anorektycznej, wysuszonej - choć wtedy łatwiej pokazać ich „punktowość” - ale z dobrą głębią i masą. Niższa średnica jest nieco powiększona i to ona nieco podgrzewa i powiększa instrumenty na scenie. W tym przypadku można mówić o lampowej sygnaturze. Nie przekłada się to jednak na typowe ocieplenie, ponieważ średnica jest też otwarta, a góra całkiem mocna. Bardzo ładnie zagrała płyta Woong San. To dobre, współczesne nagranie, z którym jednak nie wszystkie odtwarzacze sobie poradzą. W tym teście PrimaLuna odtworzyła ją najlepiej - z dużymi źródłami pozornymi, bez rozjaśnienia, z mocnym basem. Kiedy grały gitary, zarówno na tym krążku, jak i przy Dianie Krall, swoista „synergia” pomiędzy lampami w piecach gitarowych i lampami w odtwarzaczu była klarowna i bezdyskusyjna. Tego rodzaju konsystencja pomoże zagrać wszystkie płyty - byle chodziło o dobrą muzykę.

Zawsze ważne jest takie połączenie poszczególnych elementów, które w danym przedziale cenowym pozwolą zagrać możliwie najlepiej z innymi elementami systemu, z jakimi najprawdopodobniej przyjdzie mu się spotkać. I tutaj Eight bryluje, ponieważ wzmacniacze za 10 000 zł marzą o takim kompanie.

**Odtwarzacz PrimaLuny rozkręca się tak, jak wzmacniacze lampowe, czyli od spodu.**



**Wyłącznik sieciowy umieszczono z boku, tuż przy przedniej ściance. Nie szpeci frontu, a jest łatwo dostępny.**

To odtwarzacz, który nie jest ciepły, a jednak przynosi użytkownikowi niektóre elementy „lampowego” brzmienia; niczego jednoznacznie nie podkreśla, a jednak prezentuje dużą, pełną scenę dźwiękową. Nie można zapominać też o jego aparycji, tj. wartości „postrzeganej”, która dzięki solidnej budowie oraz lampom jest bardzo wysoka. Tym razem intrygująca i egzotyczna konstrukcja brzmi bardzo rzetelnie i jednocześnie z oczekiwanym klimatem.

## PROLOGUE EIGHT

Cena [zł]  
Dystrybutor

9990  
AUDIOFAST  
www.audiofast.pl

### Wykonanie

Niezwykła konstrukcja, architekturą nawiązująca do wzmacniaczy lampowych. I rzeczywiście - lamp nie brakuje.

### Funkcjonalność

Lampowa natura w niczym nie przeszkadza, a pilot jest bardzo dobry.

### Brzmienie

Plastyczne, spójne, z charyzmatyczną średnicą, obszerną sceną dźwiękową i niezłą rozdzielczością.